



PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Niech żyje rząd robotniczo-włościański!

Niech żyje Socjalizm!

Warunki prenumeraty

W Warszawie miesięcznie Mk. 6.—
Na prowincji „ „ 7.50

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 pp.

Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada.

Telefon Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Geny ogłoszeń

Za wiersz petitowy lub jego miejsce Mk. 1.20
Za ogłoszenie drobne 5 fen. za wyraz.
Za zmianę adresu pobiera się 50 fenigów.

Redakcja i Administracja: Warecka 7.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Kuzyr pojedynczy 30 fen.

Administr. czynna od godz. 10 do 5-ej p.p. bez przerwy. Ogłoszenia przyjęte w redakcji, po zamknięciu admin., o 10% drożej.

Po strajku.

Partja nasza wszelkich dokładała siłę, by uniknąć strajku robotników rolnych. Działalność lut pracy organizatorskiej wśród proletariatu, prowadzonej w najcięższych warunkach, jak też baczna i krytyczna obserwacja ruchu robotniczego zagranicą—nauczyły partję naszą, jak żadną inną, przystosować działalność swą do warunków chwili, nauczyły trzeźwej oceny położenia, nauczyły odpowiedzialności wobec mas robotniczych. Śmiało powiedzieć można, że P. P. S. jest jedyną partją w kraju, która potrafi instynktownie wyczuć nastroj mas robotniczych i nastrojowi temu odpowiedni dać wyraz, ona też jedynie przeciwstawia się próbom nierozumnym i demagogicznym ze strony tych, co jak nietoperze oczekują zmroku, aby pod jego zasłoną rozwijać skrzydła do lotu i szukać żeru. Do strajku rolnego parła nie P. P. S., która na zjeździe sierpniowym wzywała rząd do zaspokojenia żądań służby dworskiej i ostrzegala przed lekceważeniem tychże, która w uchwałach Rady Naczelnej poraz drugi podkreśliła żądania te — lecz obszarnicy i komuniści. Tamci chcieli zdławić rosnący z dnia na dzień Związek robotników rolnych, ci chcieli go opanować i wyprawić nim koziołki rewolucyjne. Tamci nie chcą uznać projektu reformy rolnej, uchwalonej przez Sejm i grożą rewolucją, ci również nie uznają Sejmu i jego uchwał, grożąc także rewolucją. I podobnie jak w matematyce dwie równe wielkości, z których jedna jest dodatnia, a druga ujemna — wzajemnie się znoszą, tak obie te groźby rewolucji z prawa i z lewa pozostałyby tylko pobożnym życzeniem chciwych dyktatury szkodników społecznych, gdyby nie polityka rządu, który w swoim rozumieniu taktyki „ewolucyjnej“ p. Wojciechowskiego, groził „twardą ręką“ w odezwach do robotników rolnych, tolerował bezprawia i szykany w stosunku do nich, zapowiadał bezwzględne tłumienie wszelkich prób strajkowych, a jednocześnie puszczał mimo uszu „veto“ obszarników, ani słówkiem nie reagował na wywołane zapędy ziemiańskich bolszewików. Robotnik rolny nie zapewne nie wie o von der Goltzu, ale zato czuje na swej skórze, jak różne jest traktowanie pana i parobka, widzi, jak w Rzeczypospolitej Polskiej prawo nie obowiązuje, a bezprawie hula sobie bezkarnie. Robotnik rolny, acz analfabeta i „cham“, interesuje się jednak obradami Sejmu i dowiedział się o prowokacyjnym wniosku p. Głubińskiego, popartego przez partję chłopską. Jakże się tu dziwić wobec tego wszystkiego, że strajk, acz obiektywnie nieuzasadniony i zbyteczny, dzięki wspomnianym przyczynom, wybuchł! I tylko śmiechem i pogardą odpowiedzieć możemy na zarzuty burżuazji, że to my posłaliśmy w ogień komunistów. Myśmy poparli strajk, ponieważ głupie i prowokacyjne zachowanie się ziemiaństwa, większości sejmowej i rządu, musiało wywołać odwrót protestu ze str. ry rozgoryczonych mas robotników rolnych. Strajk cel ten osiągnął, rząd zgodził się na dalsze układy, partja nasza odwołuje strajk. I nic tu nie pomogą chichoty kurjerów i gazet, że strajk nie rozszerzył się po całym kraju. Właśnie ten fakt, że organizacja robotników jest jeszcze młoda i niewyrobiona, że nie było żądań, któreby mogły żywiołowo skupić ogół robotników w szeregi strajkujących — był decydującym dla partji naszej w jej pragnieniu unikania strajku. Prawdą przeto jest, że skompromitowali się wszyscy oprócz P. P. S. Zawiniły żubr, zawiniła większość sejmowa, zawinił rząd, zawinił komuniści. Partji naszej nie pozostało nic innego, jak tylko naprawić błędy innych, co też uczyniła. Robotnicy rolni rozumieją to i oceniają należycie, a o sąd reakcji i anarchoji nie dbamy.

Strajk rolny pokazał robotnikom wszystkich załagał pracy, że w walce o lepsze jutro

mogą i muszą liczyć jedynie i wyłącznie na siły własnej organizacji, kierowanych przez doświadczonych i odpowiedzialnych jednostki. Rozszalałe ataki burżuazji całej, nie liczącej się z niczem awanturniczą demagogią komunistów, ćwiczącą się w ruchawkach robotniczych — powinny otworzyć oczy wszystkim myślącym robotnikom i skupić pod sztandarem P. P. S.

Jeszcze nie skończył się strajk robotników rolnych, a już prowokuje się kolejarzy w nieudolnym cynicznym sposób. Doszło już bowiem do tego, że kapitał i jego sługusy, gdy tylko zanoszą się na wystawienie pewnych żądań ekonomicznych ze strony robotników, z góry starają się uniemożliwić spokojny przebieg zażądgu, z góry chcą doprowadzić do nieobmyślnych wystąpień mas, z góry traktują najskromniejsze żądania jako bolszewickie i niemożliwe do przyjęcia, z góry na własną rękę ogłaszają strajk i wydają odpowiednie rozkazy. Brzmi to jak coś fantastycznego, a jednak jest prawdą. Bo oto osławiony p. Eberhardt — minister kolejowy — który jest specjalistą od strajków kolejowych, obecnie wysłał depeszę do dyrekcji kolejowych, uprzedzającą, że kolejarze mają wystawić żądania, które określa z góry jako „w części notorycznie niemożliwe do przyjęcia“ i daje wskazówki, jak postępować w razie wybuchu strajku. Mało tego p. Jakubowski na własną rękę przekreśla niektóre ustępy depeszy tej, zaostawiając jeszcze jej charakter i bez tego

wysoko prowokacyjny. Żądania kolejarzy p. Eberhardt nazywa bolszewickimi. A jakie są te bolszewickie żądania? Dotyczą one wyłącznie plac, aprowizacji, umundurowania. Pan Eberhardt kpił sobie dotychczas z żądań kolejarzy, lekcewał ich komisję sejmową, nienawistnym okiem patrzył na Związek kolejarzy, a gdy zrozpaczeni kolejarze pragną zapomocą organizacji swej poprowadzić akcję zmierzającą do polepszenia bytu, gdy wybierają drogę rokowań i pośrednictwa posłów sejmowych — pan minister, zamiast być ordynatorem swych podwładnych, denuncjuje ich i oskarża o zamiary strajkowe, których nie było i niena, o bolszewizm, którym prześięknięty jest p. minister, p. Jakubowski i inni.

Jest to niesłychane, aby minister komunikacji, zamiast uzdrowić opłakane stosunki komunikacyjne, „fachowo“ jętrzył i prowokował masy kolejarzy, wytwarzając wśród nich rozgoryczenie, niedowierzanie, atmosferę apatii, gnuśności, delatorsiwa.

Czy hasło poszanowania prawa, rzucone z trybuny sejmowej przez p. Wojciechowskiego nie obowiązują ministrów?

Głupia i tępą burżuazja nasza uczepiła się ostatniego strajku kolejowego w Anglii, jako wzoru, jak należy prowokować i zwalczać strajk. Otóż stwierdzić należy, że w Anglii postępowanie p. Eberhardtów i Jakubowskich spotykałoby się z jednomyślnym odporem całej uczciwej części społeczeństwa i że panowie tacy ani chwili nie pozostawaliby na stanowiskach swych. Lloyd George dążył do złagodzenia zażądgu z kolejarzami i ostatecznie doprowadził do porozumienia. A zresztą, skąd panu, panie Eberhardt, do ministrów angielskich? Co wolno wojewodzie...

J. M. B.

Petersburg zdobyty!

Wiedeń, 19 października.

Z Paryża otrzymano tu dzisiaj wiadomość następującą:

Wieża Eiffa otrzymała iskrową depeszę z Helsingforsu, donoszącą, że wojska generała Judenicza wkroczyły do Petersburga.

Nauen, 19 października.

(P. A. T.). (Radio stacji krakowskiej). Według doniesień z Helsingforsu Mota angielska bombardowała Kronsztadt a po upadku twierdzy wpłynęła do portu.

Generał Judenicz miał wkroczyć do Petersburga.

Wiedeń, 19 października.

(P. A. T.). Wiedeńskie Biuro Korespondencyjne donosi z Helsingforsu:

Twierdza Kronsztadt wywiesiła białą flagę i poddała się w piątek popołudniu.

Krasne Sielo zostało zajęte.

Z Petersburga wysłano delegację do generała Judenicza celem pertraktacji o oddanie miasta.

Wiedeń, 19 października.

(P. A. T.). Wiedeńskie biuro korespondencyjne donosi z Amsterdamu:

Wiadomości z Kopenhagi potwierdzają doniesienia o wkroczeniu wojsk gen. Judenicza do Petersburga.

Rozbicie armji bolszewickiej jest całkowite. Front bolszewicki na wielu miejscach jest przerwany.

Carskie Sielo, 19 października.

(P. A. T.). (Radjotel. st. warsz.). Z Helsingforsu donoszą do „Svenska Dagbladet“, że

jak informują z Ekaterynodar, nieopisana panika szerzy się w armji bolszewickiej. Czerwogwardziści przechodzą na stronę białogwardzistów, siły których zwiększają się ciągle. Dziennik „Sława Rosji“ przypuszcza, że Denikin zajmie w ciągu miesiąca Moskwę.

Bolszewicy otoczyli Tułę drutami kolczastymi i rowami strzeleckimi.

Londyn, 19 października.

„Daily Express“ donosi z Helsingforsu, że Kronsztadt poddał się po ostrzeliwaniu floty angielskiej.

Wiedeń, 19 października.

„Neues Wiener Tagblatt“ donosi z Kopenhagi:

Przed Kronsztadtem pojawiły się angielskie okręty wojenne w wielkiej ilości.

Z okrętów tych otrzymano raport, że nad Petersburgiem unoszą się kłęby dymu.

Obawiają się, że bolszewicy chcą przed ustąpieniem z Petersburga zniszczyć miasto.

Berlin, 19 października.

„Local Anzeiger“ donosi:

Położenie rządu bolszewickiego w Moskwie pogorszyło się.

Rozprężenie w armji rosyjskiej rośnie a wzmaga się wzburzenie ludności.

Powodzenie wojsk gen. Judenicza utrudniło stanowisko bolszewików, zwłaszcza, że rząd Lenina nie posiada już rezerw.

Wiedeń, 19 października.

Drogą na Paryż donoszą z Helsingforsu: Wojska Denikina maszerują na Moskwę.

Przypuszczają, że Moskwa będzie niebawem

Komisarz bolszewicki Zinowjew wygłosił w Petersburgu mowę i wskazał na bliski upadek Rosji sowieckiej. Zinowjew oświadczył, że jedyny ratunek leży w czerwonej ar-

mji, która liczy jeszcze milion żołnierzy.

W ostatnich dniach rozstrzelali bolszewicy w Moskwie przeszło 2.000 osób.

Uroczystości Krakowskie.

Kraków, 19 października.

(P. A. T.). Historyczny dzień święta narodowego zjednoczenia armii polskiej obchodził Kraków zader uroczystości. Miasto całe przybrane było flagami, kobierzami, kwiatami i zielenią. W pobliżu dworca kolejowego, u wylotu ul. Lubicz wzniesiono bramę tryumfalną, ozdobioną festonami z gałązek chojny i sztandarami o barwach narodowych, zaś u góry napisem powitalnym.

O godzinie 7-ej rano na ulice miasta wyruszyły kapale wojskowe i odegrały pobudkę. Wkrótce potem oddziały wojskowe, straż obywatelska i młodzież szkolna zaciągnęły szpalery od dworca kolejowego wzdłuż wszystkich ulic, które miały przejeżdżać Naczelnik Państwa. Po za szpalerami zebrały się nieprzebrane tłumy publiczności. Na Rynku Głównym zebrały się oddziały wojska wszystkich rodzajów broni na rewję. Na placu przed dworcem kolejowym, udekorowanym wspaniale, ustawili się szwadron szturmowy hallerczyków. Wstęp na peron zarezerwowany był wyłącznie dla osób urzędowych i zaproszonych. Dojazd do dworca kolejowego na długo przed nadejściem pociągu wypełniła publiczność.

W salonie recepcyjnym dworca kolejowego zebrały się naczelnicy władz cywilnych i wojskowych oraz delegacje przybyłe na powitanie Naczelnika Państwa, a mianowicie: generał Haller, generał Dowbór-Muśnicki, generał Gologórski z orszakiem, generał Symon ze sztabem, korpus oficerski, delegat Galecki wraz z dr. Biesiadeckim Maciejem, prezydent miasta Jan Kany Federowicz, rektor Estreicher z gromem profesorów uniwersytetu, Rada miejska, delegacje z okręgów plebiscytowych: Cieszyńskiego, Warmińskiego, Górnoląskiego, Spiskiego i Mazurskiego, delegacje przybyłe z Warszawy, Poznania i Lwowa i wiele wybitnych osobistości ze świata politycznego. O godzinie 9-ej rano syreny zapowiedziały wjazd pociągu, wiozącego Naczelnika Państwa. Kapela kompanii honorowej, ustawiona na peronie, zagrała hymn narodowy, a zebrań, gdy pociąg stanął, wzniesli okrzyk: „Niech żyje Piłsudski!“ Gdy Naczelnik Państwa wysiadł z wagonu, generał Haller złożył raport. Naczelnik Państwa przeszedł przed frontem kompanii honorowej i udał się do salonu wraz ze swym orszakiem. Tu przywitał go krótkim przemówieniem generał Haller i wznosił okrzyk na cześć Naczelnika, który zebrani z szpalerami trzykrotnie powtórzyli.

Z salonu Naczelnik Państwa w otoczeniu dygnitarzy udał się do oczekujących przed dworcem kolejowym powozów. Gdy na stopniach pojawiła się krępka postać Naczelnika Państwa tłumy wypełniające plac przed dworcem zgłaszały mu serdeczną i długo niemiłą owację. Z placu przed dworcem ruszył korowód ku miastu. Przodem jechała bandera krakowska, za nią konny pluton szturmowy hallerczyków. W pierwszym powozie jechał prezydent miasta Federowicz, w drugim, zaprzężonym w białe konie, przybrany kwiatami i zielenią Naczelnik Państwa z gen. Henrys'em, w następnych gen. Haller z gen. Dowborem-Muśnickim, wice-marszałek sejmu Osiecki, jako zastępca marszałka sejmu, przybyły wraz z Naczelnikiem, minister Leśniewski, wiceminister Sosnowski, szef kancelarii wojskowej Naczelnego Wodza, major sztabu generalnego Kasprzycki, minister handlu Szeniewski, minister Łukasiewicz, adiutanci Naczelnika: Wiśniowski, Kobylański, Olszanowski i t. d. Orszak zamykał konny pluton hallerczyków. Tłumy publiczności witały niemiłą owacją Naczelnika Państwa, przejeżdżającego wśród szpaler. Gdy orszak przybył do Barbakanu prezydent miasta Jan Kany Federowicz wysiadł z powozu, a zbliżywszy się ku powozowi Naczelnika powitał go.

Naczelnik podziękował w krótkich słowach na powitanie, poczem orszak ruszył ulicą Florjańską ku rynkowi głównemu. Oddziały wojska ustawione pod kościołem Mariackim prezentowały broń. Z Rynku przejechał orszak ulicą Grodzką na Wawel. U wejścia do katedry oczekiwał Naczelnika ks. prymas Dalbor w gronie duchowieństwa, a powitałszy Naczelnika wprowadził go do świątyni, w której zebrały się tłumy publiczności. Wśród szpaler ułóżono szalony i żołnierzy Naczelnik Państwa podszedł ku ołtarzowi głównemu, gdzie zajął przygotowane dlań miejsce. Tu powitał Naczelnika Państwa ksiądz biskup Sapieha, wskazując na dzieło zjednoczenia armii polskiej, dokonane przez Naczelnika Stworzona przezeń jednolita i silna armia, gotowa jest do wszelkich poświęceń i obrony granic państwa. Mówca wyraził życzenie, aby także i wszystkie stronnictwa w narodzie złączyły się w jedno do wspólnej pracy, aby jednolita teraz armia polska nabrała przeświadczenia, że za nią stoi jednolity naród. Wojsko dało narodowi przykład poświęcenia i ofiarności. Wspólna wszystkim miłość ojczyzny ułatwiła konsolidowanie się do wspólnej pracy. Ksiądz biskup Sapieha zwrócił się następnie do ks. Prymasa z prośbą o udzielenie błogosławieństwa. Ks. Prymas od ołtarza pobłogosławił krzyżem Naczelnika Państwa i zaintonował „Te Deum“, które wraz z chórem odśpiewała publiczność, wypełniająca kościół.

Po błogosławieństwie Naczelnik zszedł do grobów królewskich, gdzie u sarkofagu Kościuszki złożył wieniec z napisem: „Tadeuszowi Kościuszce — Józef Piłsudski“. Z Wawelu ruszył orszak ulicą Grodzką, placem Wszystkich Świętych, ulicą Straszewskiego i św. Anny do Rynku. W ulicy Straszewskiego przed Akademią Handlową młodzież szkolna zgłosiła Naczelnikowi owację, a jedna z uczennic wręczyła mu bukiet kwiatów. Na Rynku przy ukazaniu się Naczelnika wojsko sprezentowało broń. Rynec przedstawiał zupełnie niezwykły widok. Wzdłuż wszystkich ścian Rynku, bogato udekorowa-

nych, stały szpalery wojska, za którymi tłoczyły się masy publiczności. Wewnątrz szpalerów stały oddziały załogi krakowskiej wszystkich rodzajów broni, liczne delegacje i cechy ze sztandarami, przedstawicielstwa stowarzyszeń, deputacje kręgów plebiscytowych, delegaci kolejarzy, robotników, wielu związków zawodowych, reprezentanci władz państwowych, urzędów oraz tłumy zaproszonych. Do malowniczości widoku przyczyniły się liczne stroje narodowe. Szereg osób wystąpił w koniuszach, między nimi: ks. Franciszek Radziwiłł z Balic, hr. Wodzicki, hr. Franciszek Polocki, hr. Zdzisław Czarnowski, baron Konopka, hr. Mycielski. Barwily się nadto stroje ludowe krakowskie i góralskie. Towarzystwo strzeleckie wystąpiło ze swymi insygniami. Pod Sukiennicami naprzeciw wylotu ulicy Szewskiej ustawiony był ołtarz polowy, Orszak objechał Rynek dokoła, poczem Naczelnik wraz z ołtarzem zasiadł na przygotowanym miejscu przed ołtarzem. Na prawo od ołtarza zajęła miejsce generalicja, wśród niej generalowie: Trzaska - Durski, Zieliński, Gologórski, Stiller, Piasecki, Sobolewski, Pruszkowski i inni. Po lewej stronie — naczelnie władze, cechy i różne deputacje. Mszę odprawił biskup polowy ks. Gall. Podczas Podniesienia artylerja na kopcu Kościuszki dała salwę, wojska zaś prezentowały broń. Następnie wysłuchano kazania ks. Antosza, kapelana 2-giej brygady. Kaznodzieja wskazał, że podobnie, jak przed z górą wiekiem na Rynku krakowskim w uroczystej chwili stanął wśród tłumów ludności i oddziałów wojska Kościuszko, tak dziś w uroczystej chwili zjednoczenia armii polskiej stanął na tem samym miejscu pierwszy żołnierz Rzeczypospolitej w aureoli suwerennej władzy. Mówca wspominał o czynach orężnych żołnierza polskiego, złożył hołd poległym w bojach o wolność, poczem oddał cześć Naczelnikowi za to, że ani na chwilę nie zwątpił w słusność świętej sprawy i cześć tym, co pod wrogim mundurem ruszyli przez stępy ku morzu, wierni honorowi żołnierza polskiego. Kaznodzieja nawoływał w końcu do pozbycia się reszty jadu, jakim zaborcze rządy zatrąwały sere nasze i wzywał do zgodnej współpracy.

Po nabożeństwie Naczelnik udał się na podium, ustawione koło kamienia Kościuszki. Wraz z Naczelnikiem zajęli tam miejsce generalowie Henrys, Haller, Dowbór - Muśnicki, Symon, oraz reszta generalicji. Nastąpiła defilada wojskowa, w czasie której nad śródmieściem krążyła eskadra aeroplanów. Orkiestra wojskowa grała melodie narodowe, wreszcie z wieży Mariackiej rozległ się uroczysty hejnał. Kolejną defiladą przed Naczelnikiem: konnica hallerowska, oddziały załogi krakowskiej, artylerja i kawalerja, karabiny maszynowe, ciężka i lekka artylerja, pluton kompanii Wysockońskiej, w rynszlunku tańcowniczym. Szczególną jednak uwagę zwracał pochód inwalidów legionowych, po części cywilnych, częściowo zaś w mundurach. Oddziały kolejno odpływały w ulicę Sławkowską.

Po paradzie wojskowej nastąpił pochód młodzieży szkół średnich, skautów i delegacji okręgów plebiscytowych, wśród których szczególniejszą uwagę zwracała kompania milicji ludowej ze Śląska Cieszyńskiego. Na czele delegacji cieszyńskiej niesiono wspaniałe wieniec ze wstęgami o barwach narodowych; wieniec ten złożono u stóp Naczelnika. O godz. 12½ rewja była ukończona. Naczelnik Państwa udał się do pałacu Franciszka Polockiego w Rynku Głównym, gdzie wraz z orszakiem stanął kwatery. Przed kwaterą dla ustawicznie gromadziły się tłumy publiczności. O godz. 2-ej popoł. udał się Naczelnik w otoczeniu świty do kasyna oficerskiego na śniadanie, wydane przez dowództwo frontu południowo - zachodniego i dowództwo okręgu generalnego krakowskiego. W przedśniunku gmachu powitał Naczelnego Wodza gen. Haller, gen. Symon i komendant miasta, gen. Stiller. Udanie się do sali gdzie gen. Haller przedstawił Naczelnemu Wodzowi zebranych. Do kasyna przybyli także: ks. prymas Dalbor i obecni w Krakowie biskupi, wice-marszałek Osiecki, minister oświaty dr. Łukasiewicz, minister przemysłu i handlu Szeniewski, generalny delegat dr. Galecki, prezydent miasta Federowicz z wice-prezydentami, delegat Biesiadecki, rektor uniwersytetu Estreicher, hr. Zdzisław Tarnowski, Michał Bobrzyński, Władysław Leopold Jaworski, Jerzy Mycielski, Włodzimierz Tetmajer, polskowie, bawiący w Krakowie, delegaci okręgów plebiscytowych i wielu innych. Na sali przegrywała kapela wojskowa. W czasie śniadania zabrał głos gen. Haller. Podniósł znaczenie zjednoczenia armii polskiej, złożonej z różnych formacji i wznosił toast na cześć Naczelnika Państwa i Naczelnego Wodza, jako tego, który wcielił w czyn to zjednoczenie. Następnie dowódca okręgu generalnego krakowskiego gen. Symon, jako drugi gospodarz, powitał Naczelnego Wodza i przybyłych gości, wspomniawszy o bratnich stosunkach generalnego dowództwa krakowskiego i dowództwa południowo - zachodniego frontu i wychylił kielich na cześć Naczelnego Wodza, jako wyobraźni pracy, pływającej z miłości Ojczyzny. Po nim przemawiał gen. Dowbór-Muśnicki oraz pułk. Skrzyński, dowódca okręgu gruzińskiego, wznosząc również toast na cześć Naczelnego Wodza. Ostatni przemawiał delegat Mazurów Lejk, który w narzeczu mazurskim dał wyraz gorącej miłości Mazurów do Polski, oraz radości, że dane im jest brać udział w uroczystym obchodzie zjednoczenia armii, który byłby symbolizował zjednoczenie narodu. Po każdym toaście kapela wojskowa grała zwrotkę hymnu narodowego, a obecni wznosili okrzyki na cześć Naczelnika.

O godz. 4 popoł. udał się Naczelnik z orszakiem do teatru im. Północnego, gdzie dawano „Kościuszkę pod Racławicami“. Publiczność na widok Naczelnika powstała z miejsc, witała go owacyjnie. Or-

kiestra odegrała „Jeszcze Polska nie zginęła“. Przed kurylę wystąpił dyrektor teatru Trzeński i po przemówieniu podniósł, że nie bez intencji wybrano na dzień dzisiejszy wystawienie „Kościuszkę“, zakończył okrzykiem na cześć Naczelnika. Publiczność okrzyk powtórzyła trzykrotnie, poczem rozległy się długotrwałe oklaski. Po odsłonięciu, przedstawiającej przysięgę Kościuszki, Naczelnik opuścił widowisko i udał się do teatru Powszechnego, gdzie wystawiono „Piosenki Ulańskie“. I tutaj był Naczelnik przedmiotem gorących owacji ze strony publiczności, która po wysłuchaniu hymnu narodowego wznosiła okrzyki na jego cześć. Z teatru Powszechnego powrócił Naczelnik do swojej kwatery w pałacu Potockich.

O godz. 7 wiecz. dał prezydent miasta obiad na cześć Naczelnika Państwa w sali Grand Hotel'u. W czasie obiadu wygłosił prezydent miasta przemówienie, na które Naczelnik odpowiedział.

O godz. 9-ej wieczorem rozpoczął się w salach Muzeum Narodowego w Sukiennicach raut, na który przybył Naczelnik Państwa.

Chłasnienia.

„Żoładek, serce i mózg“¹⁾,
czyli

najświeższe zasypanie się „Kurjera“.

„Niewyczerpany w pomysłach „Kurjer“
Znów się na grubą naraził „zasypanie“,
W Meneniusza bawiąc się Agryppę!...
(A to ci z niego Meternich dopiero!...)

Wrzaski żoładka o chleb — są chimera!...
Nawet wskazana dla niego — dyjeta!...
Tak kurjerkowy wywodzi „propheta“²⁾,
Aż metrapaże za boki „się bierą“!...

Ślicznie!... Lecz jakby „Kurjerka“ zapytał,
Bez zwracania, a tak prosto z mostu:
Czyby, zmuszony, „frajerze“, do postu,
„Mądry“ ten bzdetes potwierdził kapitał?...

Oj, dba on dobrze o swoje brzuszysko,
A gwizdże, „brachu“, na „serca i mózgi“!...³⁾
Znów na „chłasnienia“ zasłużyłeś różgi,
„Kurjerze“, bzdycząc, jak na pośmiewisko!...

Lecz kółtunerja aż z zachwyty miłaska,
Że „filozofje“ „Kurjer“ tak wyklada,
Tak jej do serca „frajerze“ przypada
Ta mimowolna(?) apologja... paska!...

Wacław Wojski.

¹⁾ W samym początku istnienia państwa rzymskiego, podczas buntu niewolników i wyemigrowania ich na Górę Świętą, w pobliżu Rzymu, udał się do nich jeden z „opłymatów“ (niby ówczesnych burżujów - paskarzy), i zwrócił im „kontramare“ znając bajdę o żoładku i t. d.

²⁾ Wym. profeta — prorok.

³⁾ Z wywodów p. Z. D. w „Kurjerze“ wynikałoby, że z powodu „materiałizmu“ proletariatu może wyginać zupełnie inteligencja, t. j. „serce i mózg“ Narodu. Tylko czy pod tą „inteligencją“ p. Z. D. nie mamy czasem rozumieć... paskarzy?...

Telegramy.

Jak urzędnicy
prowokowali strajk.

Opatów, 19 października.

(Tel. wł.). Pomimo normalnej pracy służby folwarcznej starosta opatowski, Jan Szyć, zarządził w sobotę uwięzienie sekretarza Związku zawodowego rob. rolnych, Jana Sienka. Ludność miejscowa aresztowanie Sienka uważa za prowokację.

Komunikat Polskiego Sztabu Generalnego

Warszawa, 19 października.

(P. A. T.). Komunikat Sztabu Generalnego z dnia 19 b. m.:

Front litewsko - białoruski: Na południu od Polocka w rejonie Pyszno — Lepel — Wołosowicze przeciwnik atakuje energicznie w dalszym ciągu, wprowadzając do akcji coraz to nowe siły.

Na reszcie frontu, prócz drobnych utarczek patroli, spokój.

Pod Bobrujskiem nieprzyjaciół, rozbity przez nas w ciągu dni ostatnich, wycofał się za rzekę Olle.

Front wołyński: Spokój.

W zastępstwie Szefa Sztabu Generalnego
Haller pułkownik.

„Wielka Rosja“.

Wilno, 19 października.

(P. A. T.). Dowództwo „II-go zachodniego obojniczego rosyjskiego korpusu“ ogłosiło w Szawlach w języku rosyjskim, niemieckim i litewskim następujące rozkazy:

„Do wszystkich mieszkańców zajętych przez powierzone mi oddziały terytorjów!

W momencie, kiedy na rozkaz gen. Jude-nicza wojska moje występują do walki z bolszewizmem, w porozumieniu z naczelnym dowódcą sił niemieckich, opuszczających Litwę, objąłem opiekę nad temi terytorjami.

Oświadczam wszystkim mieszkańcom, że bezwarunkowo nie dopuszczę w przyszłości do zakłócenia porządku, jako też do skrzywdzenia osób i ich majątków przez kogokolwiek.

Wojska zebrane przeze mnie idą do walki z największym wrogiem narodu, z bolsze-

wikami, aby wyzwolić Rosję z niewolniczego jarzma.

Zadam od ludności, aby w spełnieniu tego mojego zadania ze wszystkich sił mi dopomagała i nie dawała posłuchu prowokacjom nieprzyjaciół wolności i cywilizacji. Zadam od wszystkich bez różnicy narodowości, partii i wyznania, aby podporządkowali się moim rozporządzeniom, które z konieczności wydawać będę celem przeprowadzenia swobodnego transportu wojsk i utrzymania porządku na tyłach i aby nie zapominali, że rosyjska władza w tym kraju zawsze dążyła do dobrobytu i zabezpieczała pokój, porządek i dobrobyt.

W przyszłości Rosja bezwzględnie da temu krajowi szerokie samookreślenie i autonomię.

Wszystkich zbrojnych będę surowo karał, biedakom pomogę, uciśnionych będę bronił.

Wilno, 19 października.

(P. A. T.). Armia niemiecko - rosyjska na Litwie rozpoczęła intensywną akcję werbunkową. Jako dowód mogą posłużyć następujące obwieszczenia:

„Celem prowadzenia zbrojnej walki z bolszewicką anarchią przyjmuje się ochotników zarówno wojskowych jak wszelkich innych obywateli bez różnicy narodowości. Zgłoszenia ochotników przyjmuje się w biurze werbunkowym zachodniego konopu rosyjskiego ochotniczego, przy ulicy Bazarowej Nr. 8.

Rozkaz naczelnika garnizonu Nr. 1.

Szawle, 19 października.

Rozkazuję wszystkim znajdującym się tutaj oficerom, żołnierzom i urzędnikom litewskiej armii zgłosić się natychmiast w celu rejestracji w komendzie miasta. Kto nie spełni rozkazu zostanie surowo ukarany według praw wojennych.

Okupacja G. Śląska.

Wiedeń, 19 października.

(P. A. T.). Wiedeńskie Biuro Korespondencyjne donosi z Paryża: Najwyższa Rada sojuszników odbyła wczoraj posiedzenie pod przewodnictwem p. Clemenceau, na którym obradowano nad sprawą wejścia w życie traktatu wersalskiego, szczególnie zaś nad zarządzeniami, jakie mają być wydane dla obszarów, na których ma się odbyć plebiscyt, t. j. dla Górnego Śląska i Szlezwillu. Rada postanowiła, że wszędzie na tych obszarach mają być użyte kontyngenty wojsk koalicyjnych.

Minister przemysłu w Zagłębiu.

Kraków, 19 października.

(P. A. T.). W celu podjęcia najenergiczniejszych środków celem wzmocnienia dotychczasowej produkcji węgla i w związku z grożącą katastrofą węglową, minister przemysłu i handlu Szczeniowski wraz z sekretarzem ministerjalnym d-r'em Tadeuszem Michalskim i szefem sekcji górniczej Świętochowskim zwiedzili całe Zagłębie Dąbrowskie, Będzin, Sosnowiec i t. d., zaznajamiając się na miejscu szczegółowo z obecnym stanem naszych kopalni w tym największym polskim zbiorniku węglowym, badając warunki produkcji, powody i przyczyny zmniejszenia się wydajności pracy robotników. Sądząc o przedewszystkiem brak środków przewozowych. Minister Szczeniowski odbył szereg konferencji z przedstawicielami rady zjazdu górniczych przemysłowców, delegatów związków robotników zawodowych, wysłuchał szczegółowych sprawozdań kierowników miejscowych urzędów, starostw górniczych i węglowych, oraz wydał szereg natychmiastowych zarządzeń co do usunięcia braków i trudności, hamujących konieczne wzmocnienie i podniesienie wydajności węgla, zachęcając do najenergiczniejszego zwalczania tych trudności.

Słowacy przeciwko Czechom.

Cieszyn, 19 października.

(P. A. T.). Z Koszyc donoszą, że zbuntowały się tam dwa pułki czeskie, złożone ze Słowaków, mianowicie: 5-ty pułk huzarów i 34-ty pułk piechoty.

O papier dla dzienników.

Biuro prasowo - informacyjne ministerjum przemysłu i handlu komunikuje, że na odbytej w ministerjum dnia 17 b. m. konferencji w sprawie zaopatrzenia dzienników w papier rotacyjny, ustalono co następuje:

1) Zapotrzebowanie dzienników na papier rotacyjny będzie przy normalnych warunkach produkcji pokryte przez fabryki krajowe. W tym celu potrzebnym jest jednak: a) dostarczenie papieru, b) brakujących filców i sit, pod którym to względem były już poczynione odpowiednie kroki; 2) dostarczenie węgla, co będzie w całości możliwe dopiero wtedy, gdy uzyskamy import z Górnego Śląska.

3) Nim te przeszkody nie zostaną usunięte, brak papieru wypadnie zaspokoić importem z zagranicy. W najbliższym czasie ma nadejść — na podstawie zawartej dnia 21 maja r. b. umowy kompensacyjnej — papier rotacyjny z Austrii. Umowa przewidywała przywóz do Polski 80 ciu wagonów papieru. Jednak na skutek spowodowanego brakiem węgla zatrzymanie produkcji papieru austriackiego można obecnie liczyć tylko na 30 wagonów. Umowa kompensacyjna z Czechami, zawarta dnia 6-go września, umożliwi również przywóz papie-

ru rotacyjnego, który można przewidywać na 50 wagonów. W toku są również pertraktacje o większe ilości papieru z Niemiec i Finlandji. Do importu papieru rotacyjnego z zagranicy będą uprawnieni wyłącznie wydawcy dzienników względnie ich zastępcy.

3) Repartycja całego papieru rotacyjnego będzie oddana w ręce samych dzienników. Pożądaniem jest utworzenie w tym celu jednego biura rozdzielczego wydawców dla całej prasy polskiej. Narazie repartycja będzie się

odbywała przez istniejące dwa związki prasowe: Związek prasowy warszawski w porozumieniu z prasą prowincjonalną i poznańską (pełnomocnik p. Niklewicz) i Związek prasowy Małopolski (pełnomocnik p. Aleksandrowicz).

4) Koniecznym jest wprowadzenie przez samą prasę możliwej oszczędności w użytkowaniu papieru, szczególnie przez zmniejszenie formatów ogłoszeń.

Sprawy robotnicze w Sejmie.

Z Komisji przemysłowo - handlowej.

8-godzinny dzień pracy. — Projekt Ustawy o Izbach rozjemczych.

Dnia 18 b. m. odbyło się posiedzenie Komisji przemysłowo-handlowej, na którym byli przedstawiciele Ministerjum pracy i opieki społecznej, oraz przemysłu i handlu.

Na wstępie poseł Brun projektuje, żeby komisja omówiła projekt ustawy o ośmiodzinnym dniu pracy, który to punkt w porozumieniu z Marszałkiem Sejmu został zdjęty z porządku dziennego ostatniego posiedzenia Sejmu.

Poseł tow. Szczerkowski oświadcza, że ustawa o ośmiodzinnym dniu pracy należy do kompetencji Komisji pracy, która tę ustawę zatwierdziła.

W omawianiu projektu brali udział przedstawiciele wszystkich stronnictw. Ze stanowisko p. Bruna tak dziś, jak i wczoraj na terenie Sejmu jest niesłuszne, bo tylko tamuje pracę. Tow. Szczerkowski proponuje projektu ustawy w Komisji przemysłowej nie omawiać.

Posłowie Majewski i Brun wypowiedzieli się za omówieniem tej ustawy w Komisji przemysłowej. Poseł tow. Żuławski mówi, że zgodziłby się z omawianiem projektu ustawy w komisji przemysłowej — ale tylko z omawianiem. Komisja nie może czynić w niej zmian i nie może występować ze swoim sprawozdaniem w plenum Izby. Zgodzono się z tym wnioskiem i postanowiono tę ustawę omówić na posiedzeniu w środę, dn. 22 b. m.

Następnie omawiano projekt ustawy o rozjemczych izbach przemysłowych, złożony przez posła Majewskiego. P. Majewski (przemysłowiec) twierdzi, że to tylko agitatorzy narzucają ogółowi strajki. Jego ustawa ma na celu usunięcie strajków. Przez uchwalenie tej ustawy będzie można oddziaływać na wszelkie zatargi usmierzająco.

Poseł tow. Żuławski ostro krytuje tę ustawę. Ustawa nie mówi jasno, czy tylko te uchwały mają obowiązywać, które będą przyjęte dobrowolnie przez obie strony. Na wszel-

ki przymus klasa robotnicza odpowie odmownie. Ustawa przewiduje: „W razie nie podania się stron orzeczeniu Izby, mają one prawo odwołania się do Sądu Apelac. Rzeczypospolitej Polskiej“. Do sądów robotniczych nie mają zaufania. Sądy nie są kompetentne w tych sprawach. Przy wyborach do izb rozjemczych ustawa pomija związki zawodowe. Ustawa ta jest nie do przyjęcia, jest szkodliwa dla interesów robotniczych.

Posłowie Stęszewicz i inni wskazywali, że ustawa ta jest niewystarczająca i sprawy strajków nie rozwiąże, że ona należy do kompetencji Komisji pracy.

Przedstawiciel Ministerjum pracy i opieki społecznej złożył oświadczenie, że sprawą ta ministerjum się interesuje i poczyniło pewne kroki w tej sprawie. Należy ona do kompetencji Ministerjum pracy a nie do Ministerjum przemysłu.

Przedstawiciel Ministerjum przemysłu i handlu zajmował stanowisko chwiejne i niejasne.

Poseł tow. Szczerkowski oświadczył, że ustawa ta jest zamachem na wolność strajków, które są ostateczną bronią klasy robotniczej, że strajki są wynikiem obecnego ustroju kapitalistycznego, że do tego zmusza stanowisko nieprzejednane kapitalistów zorganizowanych, którzy mają po swej stronie wojsko, policję, więzienia, cały aparat państwowy, co wykazuje ostatni strajk rolny. Łagodząco wpływają umowy zbiorowe, ale cóż, kiedy obszarnicy umowy zrywali. Do sądów robotniczych nie mają zaufania, bo ich struktura jest taka, że klasy posiadające zawsze łatwiej sprawę wygra. Ostatnie strajki są związane z podrożeniem wszelkich towarów. Tow. Szczerkowski popiera, żeby ten projekt odesłać do Komisji pracy.

Poseł Wierzbicki w zasadzie bronił projektu ustawy i domagał się, żeby obie komisje ją omówiły.

Uchwalono odesłać ustawę do Komisji pracy a po omówieniu jej żeby Komisja pracy przesłała ją później do Komisji przemysłowej. W ostatecznej formie wniesie ją do Sejmu Komisja pracy.

A. S.

Z ruchu robotniczego.

Fryzjerzy z Przemyśla proszą o pomoc.

Przemyśl, 15 października.

Redakcja nasza otrzymała następujący list:

Dnia 15 października o godz. 12 w południe wybuchł strajk pomocników fryzjerskich w Przemyślu. Prosimy bratnie organizacje o pomoc na ręce tow. Dr. Teicha, Przemyśl, ul. 3-go maja 1. 12.

Związek pomocników fryzjersk. w Przemyślu.

Związek prac. fotografii. Odbyło się w sobotę zebranie ogólne. Omawiano sprawy gospodarcze lokalu, założenia biura fotograficznego, które przekazano kilku członkom. Likwidowanie kasy chorych wobec powstania kas miejskich — wybrano komisję likwidacyjną. Sprawy wystosowania żądań podwyżki odłożono na następne zebranie. Przy pomocy Rady Związków postanowiono na sobotę, 25 b. m. zorganizować odczyt o kasach chorych.

Zw. metal. — Sekcja szlifierzy. Na zebraniu ogólnym w niedzielę omawiano potrzebę wystawienia żądań o podwyżkę płacy i aprowizacji. Sekcja ma zorganizowanych wszystkich szlifierzy w Warszawie, u Heneberga trwa strajk od paru miesięcy, gdyż nie chce on dać warunków przez inne fabryki uwzględnionych. Ze względu na niebezpieczeństwo dla zdrowia pracę szlifierską, wystawia obecnie sekcja żądanie podwyżki o 25 i 50%. Szlifierzy jest 300, zarabiają w większości po 23 mk. przy pracy na akord.

Sekcja gisierów. Ogólne zebranie w niedzielę wysłuchało sprawozdania zarządu sekcji i Komisji rewizyjnej z akcji strajkowej, która trwała 37 tygodni, aż gisierzy zwyciężyli upór Koła przemysłowców. Sprawozdanie kasowe z zebranych składek na strajkujących zarząd związku zda w dniach najbliższych. Wybrano zarząd sekcji z 6 czl. i 5 zastępców.

Zjazd Związku przemysłu skórzanego. Zjazd odbył się dnia 11 i 12 b. m. Przybyli delegaci z Żyrardowa, Kielc, Kalisza, Łodzi, Lublina, Pabjanic, Siedlec, Kutna, Kaleszyna, Łomży, Łaskarzewa, Chełma, Sosnowca i Plocka, oraz delegaci ze Zw. brzoźowych. I ze zw. polskiego rymarzy i siodlarzy. Razem z delegatami Warszawy 53-ch. Reprezentowali oni 5024 członków i kasy związkowe zawierające około 18 tys. mk. Ze sprawozdania delegatów okazało się, że policja w wielu miejscach przesładowuje związki. Oddziały przeprowadziły akcję cennikowych 27

Zjazd uchwalił: składki miesięczne 3 mk., wpis 2 mk. Przesyłanie do główn. zarządu z wpływów w oddziałach 60%. Wypłacanie zapomóg w razie nadzwyczajnych. „Związkowca“ wydawać bezpłatnie

wszystkim członkom opłacającym składki członkowskie. Zakładać we wszystkich oddziałach biblioteki, jeśli takowe nie istnieją przy radach Związków. Omówić sprawę połączenia ze związkami żydowskimi, po wypowiedzeniu się w tej sprawie komisji centralnej kl. zw. zaw. Nie zakładać kooperatyw wytwórczych, gdyż proletariąt nie ma kapitałów, a z małym obrotem pieniężnym nie zrobił nic można i kooperatywa musi przemienić się w instytucję wyzysku. Opracowanie warunków pracy i płacy polecić gl. zarządowi.

Przyjęto też rezolucję treści organizacyjno - gospodarczej. Wreszcie wybrano zarząd gl. i Kom. rewizyjną.

U kuśnierzy. W dniu 12 października w lokalu Koła starszych i podstarszych czeladzi Zgr. Rzemieśl. warszawskich (Kopernika nr. 41) odbyło się ogólne zebranie pracowników i pracowników kuśnierskich, na którym zapadły następujące uchwały: Wyrazić podziękowanie firmom „Tytus Kowalski“ i F. Sznajder za natychmiastowe załatwienie sprawy podwyżek i niedopuszczenie swoich pracowników do bezrobocia, natomiast tym firmom, a mianowicie: Alfred Chowaniec, Kaperski i Rudnicki (pod firmą Sznajder, plac Teatralny), które dopuściły do bezrobocia i takowe w dalszym ciągu trwać, a w szczególności firmie Alfred Chowaniec wyrazić swoje oburzenie za tak nieobywatelskie traktowanie sprawy robotniczej. Następnie uchwalono dobrowolnie opodatkować się w stosunku 20% zarobku na rzecz tych pracowników, którzy w wymienionych firmach nie pracują.

Komunikat Stowarzyszenia spółdzielczego „Książka“ (Czysta 4/13 tel. 258-58)

podaje do wiadomości swych członków, że rozszerzyło swą działalność na dział reprodukcji artystycznych w celu udostępnienia rzeszom robotniczym prawdziwych dzieł sztuki.

Ma to szczególną doniosłość, gdy zważymy, że zarówno lokale instytucji robotniczych, jak i mieszkania robotnicze pozbawione są zupełnie pierwiastku piękna — tego niezbędnego czynnika higieny dusz. Lokale te, jeśli są czeremkowiek zdobione, to przeważnie lichymi reprodukcjami z rzeczy bez wartości artystycznych lub okropnymi bohomażami domorosłych malarzy. Te surogaty sztuki działają również trująco na duszę, jak surogaty pożywienia na zdrowie fizyczne.

W braku dobrych i tanich reprodukcji dzieł polskich artystów (wydaniem których winno się zająć nasze ministerjum sztuki). Stow. „Książka“ nie razie postarało się o piękne reprodukcje z dzieł dwóch tyłandów sztuki wszystkich czasów — Michała Anioła i Rembrandta. Reprodukcie te, pomimo, że są doskonałe, są w cenie b. przystępnej. Mogą być na żądanie dostarczane w oprawie. Prócz tego Stow. „Książka“ posiada duży wybór pocztówek artystycznych.

Nakładem Stow. „Książka” wyszła piórnica odczeka Piotra Kropotkina „Do Młodzieży” (cena 75 fen.), w której wielki anarchista rosyjski stwierdza, że w epoce społecznej nie ma nic ważniejszego niż sprawę społeczną i że w każdym zawodzie pracownik natyka się fatalnie na to zagadnienie i przyjąć musi doń określoną postawę.

Staraniem Stow. „Książka” wyszedł przekład cytów w obcych językach, zawarty w przepięknej pracy Edwarda Milewskiego p. t. „Sklepy społeczne”, które krzywdziły dotychczas czytelnika, nieznającego obcych języków, pozbawiając go możliwości korzystania z tego dzieła. Nieliczne egzemplarze „Sklepów społecznych”, które pozostały z reszły nakładu, można nabyć w „Książce” w cenie mk. 3.30.

Wreszcie Stow. „Książka” otrzymało na skład broszury: J. Hempla „Kazania Piastowe”, Malinowskiego „Z krwawych dni”, d-ra Rzęśnickiego „Hygiena zawodowa robotników przemysłowych”, Siwicka „Na marginesie chwili”, posiada również nowe wydania niezbędnej dla stowarzyszeń spożywców książki: „Rachunkowość” R. Mielczarskiego, P. Kropotkina „Wielka Rewolucja francuska” (3 zeszyty), oraz książkę o Franciszku Ferrarze.

Życie gospodarcze.

Wycofanie jedno i dwukoronówek. „Ilustrowany Kurjer Codzienny” donosi z Cieszyna pod datą 18 b. m. „Rada Narodowa na Śląsku Cieszyńskim zamknęła dziś granicę Śląska Cieszyńskiego dla przywozu jedno i dwukoronówek z powodu wycofania ich z obiegu przez Czechów. Jednocześnie na całym terenie Śląska Cieszyńskiego banknoty jedno i dwukoronowe utraciły wartość obiegową. W miejscach narazie wprowadzono bony miast Bielska i Cieszyna. Kasy mają natychmiast wymienić drobne pieniądze na te bony, a gdyby ich brakło, ludność otrzyma kwity, które następnie będą wymienione na gotówkę. Pieniądze niemieckie austriackie mają obieg. O zarządzeniu tem Rada Narodowa zawiadomiła rząd w Warszawie z prośbą o podobne zarządzenie dla reszty kraju”.

Sprzedaż okrętów niemieckich. Dzienniki niemieckie donoszą na podstawie wiadomości agencji Havasa, że Rada Najwyższa ustaliła już tekst noxy, zawiadamiającej rząd niemiecki o unieważnieniu przez koalicję sprzedaży niemieckich okrętów urodziny holenderskiemu towarzystwu żegluga. Transakcji tej dokonano w czasie wojny, obecnie zaś stwierdzono, że okręty te stoją na kotwicy w portach niemieckich.

Kronika.

(m) Udogodnienie dla młodzieży szkolnej. Dla ułatwienia dzieciom przejazdu do szkół w godzinach rannych, poczynając od dnia dzisiejszego, na linii nr. 18 kursować będą, tytułem próby, wagony przyczepne, przeznaczone wyłącznie dla młodzieży szkolnej i opatrzone odpowiednim napisem. Wagony takie wychodzić będą z początkowych stacji t. j. z Mo-

ko' wa i z ul. Stalowej pomiędzy godz. 8 — 8 i pół rano.

(m) Nowa linja tramwajowa. Od dziś uruchomiona została nowa linja tramwajowa nr. 11 z ul. Parafialnej (Kościelnej) na Woli, do placu Trzech Krzyży. Wagony tej linii kursować będą ul. Parafialną, Dworską, Skierniewicką, Wolską, Chłodną, Żelazną, Złotą, Marszałkowską, Alejami Jerozolimskimi i Nowym Światem na pl. Trzech Krzyży. Odjazd pierwszego wagonu z ul. Parafialnej o godz. 7 rano, ostatniego — o godz. 9 min. 53, odjazd pierwszego wagonu z pl. Trzech Krzyży o godz. 7 min. 35 rano, ostatniego — o godz. 10 min. 28.

(m) Pierwszy przymrozek. Wczoraj rano przy temperaturze zero pojawił się szron na drzewach i dachach, zaś w rynsztokach zamorza woda.

(m) Fatalne skutki zabawy z bronią. Leon Drukowski, szeregowiec - lotnik, zamieszkały u p. Tyłpa-10, w Warszawie, artysty oratorskiego w Poznaniu przy ulicy Krochmalnej nr. 12, wczoraj wieczorem powiesił, jak zwykle, swój rewolwer i bagiet na wieżaku w przedpokoju. Syn p. 10-polskiego, 12-letni rękaw wyjął rewolwer z futerału i pokazywał go będącym w gościnie dzieciom z Warszawy p. 10-polskiego. Nagle chłopiec poczynił za cyngiel i spowodował wystrzał. Kula ugodziła w głowę 15-letnią Zofię Bannickównę (wieka nr. 6), córkę inżyniera i właściciela odzieni żelaza w Zawierciu, która poniosła śmierć na miejscu. Drurowskiego i mowolnego zabójcę zatrzymano chwilowo w komisariacie.

(m) Postrzelenie trzech osób. Wczoraj około g. 2-iej po południu przez plac Narcelego, gdzie zwykle w niedzielę i święta zbiera się mnóstwo handlarzy i kupujących, przechodził szeregowiec dywizji łatarskiej, Stanisław Wyrwicki, który spowodował przez nieostrożność wystrzał z karabinu.

Kula trafiła w murarza, 30-letniego Wacława Kobiałkę i oberwała mu dwa palce u lewej nogi, następnie przeszła przez murarza 33-letniego, Antoniego Kaba, poczem odbiwszy się o kamień, trafiła w robotnika, 42-letniego Ignacego Furmańskiego, raniąc go w lewe udo. Wszelkich rannych opatrzył lekarz Pogotowia.

(m) Ujęcie sześciu bandytów. Pisaliśmy w ub. tygodniu, że w gm. Ożarów ujęto sześciu bandytów: Romana Nowakowskiego, broniśława Nowakowskiego, Teofila Trzcnińskiego, Wacława Berskiego, Jana Zielińskiego i herosa bandytów, Stanisława Sobieraja.

Na ub. sobotę naznaczony został sąd doraźny nad tymi bandytami, tymczasem do popokuratora p. Wojcickiego zgłosił się p. Wejman, kierownik wydziału śledczego na pow. warszawski i zawiadomił, że ujęto jeszcze sześciu bandytów, należących do szapki Sobieraja. Oto do posterunku policyjnego w Ożarowie zgłosił się dawny parobek u Sobieraja, Donert i oświadczył, że wskazuje, kto ukradł przed kilku tygodniami u gospodarza Froniewskiego we wsi Pienkowie, gm. Częstokowie — 4 krowy. Przeprowadzono dochodzenie i dwie krowy odebrano, zaś pozostałe już zarżnięto.

Podczas rewizji w mieszkaniu Sobieraja we wsi Koprkach gm. Ożarów znaleziono w drewnianej skrzyni mnóstwo rzeczy, pochodzących z napadów zbrojnych na drogach, jako to: porcelana, fajanse, różne szkła i naczynia kuchenne, oraz mnóstwo cykorii.

Wobec powyższego, zapowiadana sprawę poprzednio ujętych bandytów odroczone.

(m) W otworze windy. Właściciel fabryki szcottek i pejszi, 60-letni Józef Lewiński (Żelazna nr. 22), udzielił się za interesem do dr. Józefa Antoniego Natansoną przy ulicy Boduena nr. 6. W klatce schodowej kuchennej Lewiński (sabo widzący) pościł na kłamek, otworzył drzwi do windy (która była wówczas na 5 piętrze) i myślał, że wchodzi do mieszkania dr. Natansoną, przestąpił próg i runął z wysokości 11 piętra do piwnicy. Lewińskiego wylo-

było, a lekarz Pogotowia stwierdziwszy ogólne porażenie, przewiózł go do szpitala św. Rocha. Windę opieczetowano do czasu przybycia komisji. Znaczący należy, że już oddawna żądano naprawienia zamków, aby bez klucza nie można było otwierać drzwi do windy.

(m) Śmiertelny strzał. Komendant policji państwowej w Sierpcu, Bolesław Klimaszewski, w czasie czyszczenia i nabijania rewolweru spowodował przez nieostrożność wystrzał. Kula ugodziła Klimaszewskiego w klatkę piersiową. Ranny, po upływie kilku godzin życie zakończył.

TEATR PRASKI.

„Małżeństwo Loli”, tragiczarsa w 3-ach aktach H. Zbierzchowskiego.

Sztuka Zbierzchowskiego nie jest bardziej trywialna niż życie mieszczańskiej rodziny radców Piórkiewiczów. Niestety, nie mam miejsca na rozstraszanie waleńców artystycznych „Małżeństwa Loli”, lecz muszę je określić lapidarnie: jest świetną sztuką, znakomitą farsą, bo obfituje w dosadne typy i sytuacje, pokazane nam przez zwykły Zbierzchowskiemu prymat lekkich jak piana podrzucił ze świąteczek i piaskości. Ale na tym kłombie brudu, jakim jest dom Piórkiewiczów — obok tęsknych porównań do piękna ośmioklasisty Józia — rosną wewnętrzne zmagania się i cierpienia Loli, która trzy lata czekając na męża, musi wyjść wreszcie za „pocziwego” brutalą, żyjącego z renty — Gzema. Gzema durzy się w niej aż po ostatni guzik kamizelki i chce się z nią ożenić mimo wypadku, jaki miała z jakimś studentem. Zaś Fijolek, nędzna kreatura, grająca w tym domu nieco dwuznaczną rolę wobec pani radczyni, nie zostaje wreszcie wyrzucony za drzwi przez pana radcę, gdyż zna tajony i stały jego grzeszek („Rynek 17”) i będzie w dalszym ciągu paść się jego chlebem i donosząc garderobę.

Odtworzenie „Małżeństwa Loli” nie należy do łatwych. Machalski nie wyreżyserował sztuki zbyt dobrze, ani pomyslowo, więc wywierała należyte wrażenie jedynie dzięki grze niektórych aktorów. Maksimum prawdy życiowej wydobyl z Fijolek T. Frankiel i stworzył doskonały typ, lecz chciałobyśmy go zobaczyć wreszcie w poważniejszej roli. Znamy tym Gzemsem był Machalski. O grze Zahorskiej zaś można będzie mówić dopiero wtedy, gdy się artystka ta nauczy dobrze i możliwie ładnie wyrażać. Dobre typy tworzyli: Bogusińska, Borkowski, Bartoszewski i Kawińska.

Natomiast dekoracje L. kreacja Janowskiego były powtórzeniem tychże w „Krewniakach”, przedostatniej premjery teatru Praskiego.

T. Marosi.

Opera. Dziś „Lohengrin”.

Teatr Polski. Dziś „Spazmy modne”.

Teatr Rozmaitości. Dziś „Asystent” Zapolskiej.

Teatr Maly. Dziś „Polityka” Wl. Perzyńskiego.

Teatr Nowości. Dziś „Targ na dziewczęta”.

Teatr Letni. Dziś „Nieśmiertelny”.

Teatr Dramatyczny. Dziś przedstawienia niema.

Jutro „W niemieckich szponach”.

Teatr Praski. Dziś i jutro „Małżeństwo Loli”.

Teatr Powszechny (Chłodna 29). Dziś „Złodziejka”.

Koncert. Jutro w sali Hermama i Grossmana koncert Emmy Alkberzanki.

POLOGNE - FRANCE

4. Tłomackie 4.
Sprzedaż hurtowa:

Podszewki
Maniatura
Przędza wełn.
Nici
Materiały wełn.
Sznurówka
Chustki do nosa
Piłtno na gorsety
Piłtno na materace
Przescieradła

Ścierki
Trykotaż
Obuwie
Cy na
Azbest
Metal antyfrakcyjny
Biel ołowiana
Farby

Taploca
Mączka fasol.
Kamora
Ipeca
Kwas borny
Wosk żółty
Wosk biały
Olej kamforowy
etc. etc. etc.

W niedziele biuro nieczynne.

Popierajcie Przemysł Rodzimy!

Polska Wytwórnica Nici

Nowicki, Jaroszyński i S-ka

Warszawa, Chmielna 65,
telefonu 270-30.

Dyrekcja Tramwajów Miejskich w Warszawie

zawiadamia, że poczynając od dnia 20 b. m. uruchomiona zostanie nowa linja tramwajowa nr. 11 z ul. Parafialnej na Woli do Placu 3-ich Krzyży. Wagony tej linii kursować będą przez ul. Dworską, Skierniewicką, Wolską, Chłodną, Żelazną, Złotą, Marszałkowską, Al. Jerozolimskie, Nowy Świat. Odjazd pierwszego wagonu z ul. Parafialnej o godz. 7-iej r.

„ostatniego” „” „” o „” 9.53 w.
„pierwszego” „” Pl. 3-ich Krzyży „” 7.55 w.
„ostatniego” „” „” „” „” 10.25 w.

Prezerwatwy

oryginalne francuskie nadezły Hurt i detal po cenach niskich.

Wylączna sprzedaż 99 „Flammario” 96
Marszałkowska 3751

OGŁOSZENIA DROBNE.

Amator kupuje starożytne monety złote, srebrne. Twa rda 45, m 2. 3843

Maszyny do pisania, kupno, sprzedaż. Grünwasser, krolewska 29a, mieszk. 42. Telefon 290-79. 3862

Nici włoskie oryginalne oraz krajowe, tuzin 28 mk. Hurtowo 12% ustępstwa. Kantor, Wegenko, Koszykowa 43-36, telefon 266-14

PROSBY do władz, sądów, administracyjnych w sprawach wojskowych wypełnianie deklaracji majątkowych i inne odczyty na posady, tłumaczenia, przepisywania. Biuro „Wiedza”, prowadzona przez kandyd. nauk społeczno-ekonomicznych. Miodowa 4, wejście od kapucynskiej. 3747

Recepty włosy! „Szyllerin” (ziółta) n. szczy łupież, zapobiega wypadaniu daje cudowny porost włosów. Pakiet ziół; wyjaśnienie sposobu użycia; broszura o odzw. podziękowań. Razem cena mk. 2.— Sprzedaje wyznacza Szyller-Szkołnik. Piękna 25-12, róg Marszałkowskiej. 3392

Żęby sztuczne, korony, wyjmowanie bezbolesne. Reparaty, przeróbki zębów na poczekaniu. Ceny niskie. Zakład dentystyczny Twarda 45, róg Złotej. 2954

2000 więcej płacę za złoto, brylanty, biżuterję, nawet polamane, zegarki, lombardowe kwity. Magazyn Juwelier-Guttmacher, 21. Smocza 21. 3387

20 marek! doskonały portret z fotografii „Zjednoczeni portreciści” Złota 16.

== CYRK ==

Dziś

Udział całego Towarzystwa w nowym repertuarze.

17 lamatów wszechświatowego prog. 2.11.

Początek 8 wiecz.

Dyrekcja St. Mroczkowskiej.

Wydawca: Nacz. Rada Polsk. Partji Socjal. Odbito w drukarni „Robotnika”, Warecka 7. Redaktor Naczelny dr. Feliks Perl.